

Rozliczać instruktorów jazdy z błędów dawnych kursantów?

7 lutego 2016

W internecie będziemy mogli sprawdzać instruktorów jazdy i być może dowiemy się ile szkód i kolizji spowodowały osoby przez nich przeszkolone. Pytanie tylko, czy można kogoś rozliczać z błędów dawnych uczniów?

Wielu Polaków już wie, że w internecie można sprawdzić historię pojazdów oraz informacje na temat autobusów. W planach jest rozwój kolejnych e-usług dla kierowców jak sprawdzanie szkół jazdy. Jest to możliwe dzięki centralnej ewidencji pojazdów i kierowców – CEPIK.

Obecnie trwają prace nad rozporządzeniem w sprawie zakresu danych, jakie będą udostępniane obywatelom w postaci elektronicznej. Projekt przewiduje wprowadzenie e-usługi weryfikacji instruktorów jazdy. Użytkownicy tej usługi mają otrzymać informacje o:

- numerze ewidencyjnym instruktora,
- zakresie posiadanych przez instruktora uprawnień,
- liczbie przeszkolonych przez instruktora osób,
- ilości szkód i kolizji spowodowanych przez osoby przeszkolone przez instruktora,
- statystykach dotyczących liczby wykroczeń popełnianych przez kursantów danego instruktora,
- średnim czasie, jaki upłynął od zakończenia kursu do przekazania ewidencji informacji o zdaniu egzaminu,
- zdawalności egzaminów przez kursantów przeszkolonych przez danego instruktora.

Taki zakres danych określono w paragrafie 5 projektu rozporządzenia, który zamieszczamy w całości pod tym tekstem.

Kontrowersje wzbudza podawanie informacji o szkodach, kolizjach i wykroczeniach osób, które szkoliły się u danego instruktora. Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych (GIODO) już w listopadzie zauważył, że instruktorzy jazdy nie mają żadnego wpływu na zachowanie kursantów po zakończeniu szkolenia i zdaniu egzaminu.

„Informacje w przedmiocie ilości szkód lub kolizji (...) jak również statystyki dotyczące wykroczeń (...) stanowią informację ze sfery, an którą instruktor jazdy nie ma żadnego wpływu (...) Mogą jednak, w przypadku dużej liczby zdarzeń lub wykroczeń, stawiać w bardzo niekorzystnym świetle konkretnego instruktora jazdy wobec opinii publicznej. Dlatego organ do spraw ochrony danych osobowych (...) nie kwestionując samej potrzeby zbierania przedmiotowych informacji (...) oponuje przeciwko dostępności informacji (...) dla każdej osoby” – napisał GIODO w dokumencie przekazany w ramach uzgodnień.

Obecnie sprawami CEPIK zajmuje się Ministerstwo Cyfryzacji. Piotr Szymaniak z „Gazety Prawnej” uzyskał w tej sprawie komentarz od ministerstwa. Rzecznik MC Karol Manys stwierdził, że „są takie aspekty tej pracy, które mają związek z popełnianymi później wykroczeniami”. Teoria rzeczywiście ciekawa, ale robi wrażenie niedopracowanej i nieudowodnionej.

Oczywiście talent pedagogiczny instruktora może mieć pewien wpływ na umiejętności i wiedzę świeżo upieczonego kierowcy. Każdy jednak wie, że z czasem kierowca powinien nabierać doświadczenia. Może uzasadnione byłoby przedstawianie statystyk na temat szkód, kolizji i wykroczeń spowodowanych w pewnym okresie czasu po zdaniu egzaminu? Rozumiem, że jeśli świeżo upieczony kierowca robi błędy, może to być wina szkolącego. Jeśli jednak kierowca z dwuletnim czy nawet rocznym stażem popełnia ciągle ten sam błąd, jest to coś więcej niż wady szkolenia.

Poza tym zastanowił mnie język użyty w rozporządzeniu. Mamy tam „osoby przeszkolone” dalej „kursantów” i wreszcie „kursantów przeszkolonych”. Zastanawiam się w takim razie, czy wymienione w rozporządzeniu wykroczenia kursantów należy rozumieć jako wykroczenia osób będących w trakcie kursu.

Projekt omawianego rozporządzenia [TUTAJ](#).

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl